

Rafał Lis

Akademia Ignatianum w Krakowie

ADAM SMITH A POLSKA DOKTRYNA WOLNEGO HANDLU U SCHYŁKU XVIII WIEKU. WOKÓŁ POLEMIK W KWESTII UMIEJSCOWIENIA MYŚLI EKONOMICZNO-POLITYCZNEJ HUGONA KOŁŁATAJA I MICHAŁA OSSOWSKIEGO

Streszczenie: Artykuł prezentuje powiązania między doktryną wolnego handlu Adama Smitha oraz polskich reformatorów reprezentowanych przez H. Kołłataja i M. Ossowskiego. Choć w świetle wcześniejszych polemik zadanie ukazania bezpośredniego wpływu *Bogactwa narodów* na polską myśl polityczną i ekonomiczną okresu przedrozbiorowego byłoby problematyczne, kwestia daleko idących zbieżności obu momentów intelektualnych wydaje się wciąż bardzo interesująca. W tym względzie pozostaje do zbadania zwłaszcza to, na ile polscy zwolennicy wolnego handlu istotnie wykraczają poza optykę silnego w Polsce leseferyzmu fizjokratycznego i zbliżają się do bardziej „socjologicznych” ustaleń szkockiego filozofa. Doskonałą okazję stwarza ku temu analiza paradoksu „naturalizmu” i protekcjonizmu. Okazuje się, że choć można mówić o uderzającej nieraz paralelności w uzasadnieniu niektórych odstępstw od logiki wolnohandlowej (szczególnie względami bezpieczeństwa), to zarazem polscy reformatorzy przewidywali znacznie większą rolę państwa (głównie w zakresie wspierania inicjatyw przemysłowych).

Słowa kluczowe: wolny handel, Smith, liberalizm, leseferyzm, fizjokratyzm, Sejm Czteroletni, sprzedaż starostw.

1. Wstęp

Wielokrotnie wskazywano już na wyjątkowe znaczenie okresu Sejmu Czteroletniego, znanego głównie ze wzmożonej refleksji nad poprawą formy rządu. Warto jednak pamiętać, że niezależnie od szerokiej debaty politycznej, także problemy ekonomii politycznej zajmowały ówczesną uwagę publiczną. Zagadnienia ekonomiczne były faktycznie poruszane w największych dziełach politycznych, ale i w pomniejszych, bardziej doraźnych debatach obywatelskich. Zarazem znajdowały swe rozwinięcia w licznych w okresie pokonstytucyjnym projektach ustawodawczych. Interesujące, że programy te, uwikłane przecież w bardzo szczególny kontekst wyzwań rodzimej ekonomiki, z problemem chłopskim włącznie, zdradzają bardziej uniwersalne tendencje intelektualne. W tym względzie dają się one zestawić z zasadniczy-

mi napięciami pomiędzy głównymi nurtami myśli ekonomicznej w Europie. Ujawniają w szczególności opozycję między podejściami: wolnohandlowym (liberalnym) oraz protekcjonistycznym, właściwym dla merkantylizmu czy kameralistyki.

Proponuję przyrzeć się tym napięciom z perspektywy sporu wokół wpływów A. Smitha, jednego z najważniejszych teoretyków wolnego handlu, na myśl polską. Jak zobaczymy, wykazywała ona interesujące zbieżności z zasadniczym przesłaniem jego wiekopomnego dzieła pt. *Bogactwa narodów*. Zadanie to wydaje się szczególnie interesujące w świetle polemik polskich badaczy, którzy stawiają wiele znaków zapytania co do możliwości interesującej nas inspiracji, zwłaszcza źródeł bogactwa czy pracy produkcyjnej¹. W niniejszym artykule proponuję przenieść główny akcent na problemy bardziej filozoficzne, poprzedzające rozważania programowo-instytucjonalne. Chodzi przede wszystkim o wyobrażenia natury, jednostki i właściwych (naturalnych) stosunków społecznych, składające się na liberalną w istocie doktrynę wolnego handlu i własności prywatnej. W tym względzie proponuję jednocześnie przenieść ciężar analizy z obszaru wpływów na dziedzinę zbieżności intelektualnych między doktrynami Smitha a polskich reformatorów. Jak zobaczymy, tak zakreślone podejście pozwoli na wysunięcie tezy, że polska doktryna wolnohandlowa z okresu Sejmu Czteroletniego, reprezentowana przez ks. H. Kołłątaja i ks. M. Ossowskiego, bez względu na faktyczne zapożyczenia ujawnia liczne podobieństwa do liberalnego przesłania *Bogactwa narodów*. Niemniej, potwierdzając gotowość wyjścia poza zorientowaną na interesy rolnictwa i skądinąd bardziej leseferystyczną doktrynę fizjokratów (wprawdzie z jej wpływów nie musiała się zupełnie wyzwać), wykazuje odrębności od systemu szkockiego filozofa. Będzie to najlepiej widoczne w ujęciu polityki przemysłowej. Mimo tych różnic zbieżność wielu wątków myśli Smitha oraz Kołłątaja i Ossowskiego wydaje się wysoce interesująca. Charakterystyka ta będzie szczególnie sugestywna w świetle tezy o późniejszym przełamaniu wpływów fizjokratycznych przez smithowskie w pierwszych dziesięcioleciach XIX w.²

2. Kontrowersje wokół wpływów Smitha a problem zbieżności intelektualnej

Choć wątki smithowskie w piśmiennictwie przedrozbiorowym były sygnalizowane we wcześniejszej literaturze, to dyskusję na ten temat wywołał właściwie J. Dihm. Badacz ten znajdował je w twórczości Ossowskiego, współpracującego z Kołłąta-

¹ J. Dihm, *Sprawa Konstytucji Ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, Komitet Historii Nauki PAN, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 10, Wrocław 1959, s. 17 i n.; E. Rostworowski, *W sprawie Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. (na marginesie książki Jana Dihma)*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. 51, z. 4, s. 748 i n.; E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 412 i n.; J. Chodorowski, *Adam Smith (1723-1790)*, Acta Universitatis Wratislaviensis no 505, Prawo 89, Wrocław 1980, s. 139 i n.

² W. Piątkowski, *J.C.L. Simonde de Sismondi's treatise on physiocracy and of Adam Smith*, [w:] *Physiocracy Yesterday and Today. Economy-Philosophy-Politics*, red. J. Rosicka, Kraków 1996, s. 86.

jem inicjatora projektu sprzedaży starostw i jednego z głównych działaczy środowiska polskich ekonomistów, którzy mieli przygotowywać zaginiony projekt Konstytucji Ekonomicznej. Nie wnikając w szczegóły interpretacji Dihma, odnotujmy, że o inspiracjach smithowskich świadczyć miały – poza relacją zawartą w późniejszej *Obronie Stanisława Augusta* M. Wolskiego – liczne podobieństwa teoretyczno-ekonomiczne. Wskazywał on zwłaszcza na odbiegające od fizjokratów rozumienie prawa natury: zarazem bardziej dynamiczne (pozwalające na silniejszą krytykę stosunków feudalnych) i mniej metafizyczne (bardziej zdroworoządkowe)³. A jednak wywód Dihma został poddany krytyce ze strony E. Rostworowskiego, który nie tylko zaprzeczył możliwości potwierdzenia wielkich planów Konstytucji Ekonomicznej, ale także wskazał na problematyczność samego dowodu na wpływ Smitha. Jak sugerował, francuski przekład *Bogactwa narodów* dotarł zbyt późno, by wpłynąć na ustawodawstwo sejmowe i twórczość programową Kołłątaja oraz Ossowskiego. Mógł więc oddziaływać na programy obu reformatorów co najwyżej w sposób bardzo ogólny i pośpieszny, a nawet niezupełnie konsekwentny⁴. Spośród licznych zastrzeżeń najistotniejsze znaczenie z punktu widzenia podejmowanego tematu ma zarzut historyka względem sprzecznej z doktryną smithowską orientacji protekcyjnistycznej obu propagatorów sprzedaży starostw. Oto wbrew Smithowi mieli oni dopuszczać bardziej aktywną rolę państwa, głównie w obszarze publicznego wspierania inicjatyw przemysłowych.

Również E. Lipiński nie znajdował większej inspiracji smithowskiej w twórczości Ossowskiego. Zarazem w przypadku myśli Kołłątaja gotów był uczynić pewien wyjątek, sugerując, że autor *Listów anonimów*, który w swych rozważaniach nad zawiłymi podówczas kwestiami reprodukcji, bogactwa i tzw. wartości oscylował między fizjokratami i F. Galianim, zbliżając się faktycznie do ujęcia autora *Bogactwa narodów*⁵. A jednak w najważniejszej dla doktryny wolnohandlowej kwestii roli państwa, twierdził Lipiński, jak Rostworowski, że Kołłątaj wraz z Ossowskim byli jednak zwolennikami opieki rządowej nad powstającym z wolna przemysłem. Jak sądził, rozstrzygnięcie takie wpadało w konflikt z zasadniczym przesłaniem *Bogactwa*. O ile główną troską Smitha miała być likwidacja barier handlowych, o tyle podstawowym problemem stojącym przed polskim obozem reform było dopiero

³ J. Dihm, wyd. cyt., s. 304-314.

⁴ E. Rostworowski wyd. cyt., s. 748 i n. Interesujące, że polscy badacze w ogóle nie brali pod uwagę możliwości wpływu Smitha za pośrednictwem niemieckim. Wszak nie ulega wątpliwości, że w Niemczech Smith znany był znacznie wcześniej niż we Francji. Pierwsze niemieckie tłumaczenie, w przekładzie J.F. Shillera, ukazało się niemal natychmiast po wydaniu *The Wealth of Nations*, tj. w latach 1776-1778, w Lipsku. Z kolei z jeszcze bliższym Wrocławiem związany był Ch. Garve, znawca twórczości filozofów szkockich, autor drugiego przekładu wydanego już kilka lat po jego śmierci, w latach 1794-1796 (zob. J. Chodorowski, wyd. cyt., s. 112). Chodorowski twierdził, że oba przekłady przyczyniły się do popularyzacji dzieła Smitha poza granicami Niemiec, choć nie wspominał tu konkretnie przypadku polskiego.

⁵ E. Lipiński, wyd. cyt., s. 429-435.

stworzenie warunków do rozwoju przemysłu⁶. Co więcej, w przypadku samego Ossowskiego dostrzegał Lipiński, że – choć nie był on w pełni fizjokratą – zbliżał się do bardzo fizjokratycznej argumentacji wywodzącej prawa społeczno-ekonomiczne z porządku natury⁷. Z tym ostatnim poglądem nie zgodził się jednak J. Chodorowski, który – nie odnosząc się skądinąd do polemiki Rostworowskiego – powtórzył ustalenia Dihma. Odrzucił w szczególności interpretację Lipińskiego na temat wyłącznie fizjokratycznej proveniencji „naturalizmu”. Wskazywał bowiem, że także szkocki filozof nawet jeszcze przed fizjokratami wywodził porządek ekonomiczny z natury⁸. W ujęciu Chodorowskiego „sektą” Ossowskiego i Kołłątaja – jak o niej mieli się wyrażać współcześni – istotnie zamierzała „wprowadzić zasady do ustaw ekonomicznych”, uzupełniających Konstytucję 3 Maja.

Przynajmy, że w świetle ustaleń Rostworowskiego trudno zgodzić się bezsprzecznie z mocnymi тезami o bezpośrednim, dającym się dowieść wpływie Smitha na polski obóz reformy. Mimo to nie wydaje się, by zagadnienie zbieżności intelektualnej wielu elementów argumentacji Smitha i reformatorów z czasów Sejmu Czteroletniego było pozbawione sensu. Zastosowana przez nas optyka doktryny wolnego handlu (i własności prywatnej) podpowie zwłaszcza, że wskazane kontrowersje protekcyjizmu i „naturalizmu” nie wykluczają w pełni możliwości podobieństwa. Okaże się bowiem, że na gruncie doktryny Smitha sprawa – jak to ujmowano w Polsce – „władzy opiekuńskiej” nie jest tak oczywista. Przyznalibyśmy zwłaszcza rację Chodorowskiemu w jednej przynajmniej kwestii, a mianowicie, że również szkocki filozof posługiwał się kategorią porządku „natury”, i mógł to czynić w sposób odmienny od fizjokratów. Rozstrzygnięcia obu wątpliwości nie pozostają bez wpływu na zagadnienie zbieżności myśli Smitha i ujęć polskich reformatorów. Jak jednak zobaczymy, niektóre zarzuty będą istotnie dla tej tezy kłopotliwe. Proponuję, by przyjrzeć się tym kontrowersjom, zaczynając od zagadnienia „naturalizmu”, które zdaje się determinować pochwałę wolnego handlu. Nie będzie też ono bez znaczenia dla koncepcji opieki rządowej, niekoniecznie jeszcze oczywistej.

⁶ Tamże, s. 422.

⁷ Tamże, s. 417.

⁸ J. Chodorowski, wyd. cyt., s. 140. Badacz ma na myśli odczyty edynburskie z 1740 r. z jurysprudencji (tymczasem pierwszą wypowiedź fizjokratyczną: F. Quesnaya *Les Fermiers*, datuje na 1756 r.), która – dodajmy – znalazła pełniejsze rozwinięcie w wykładach akademickich, jakie Smith wygłaszał, począwszy od roku 1751 na uniwersytecie w Glasgow (zachowały się dwa zapisy z lat 1762-1763 oraz najprawdopodobniej z lat 1763-1764; zob. wstęp do A. Smith, *Lectures on Jurisprudence*, eds. R.L. Meek, D.D. Raphael, L.G. Stein, Indianapolis 1985, s. 5). Choć przyjmuje się, że system fizjokratów wpłynął na późniejszą refleksję ekonomiczną Smitha, już po nawiązaniu z nimi kontaktów w Paryżu w 1766 r., to jednak w żadnej mierze nie umniejsza to oryginalności i swoistości teorii szkockiego filozofa (zob. W. Eltis, *The contrasting theories of industrialization of François Quesnay and Adam Smith*, „Oxford Economic Papers” 1988, vol. 40, no. 2, s. 280; A.S. Skinner, *Economic theory*, [w:] *The Cambridge Companion to the Scottish Enlightenment*, red. A. Broadie, Cambridge 2003, s. 192-193).

3. Wątek „naturalistyczny” liberalizmu

Poglądy ekonomiczne Smitha, które kształtowały się nie bez wpływu fizjokratów właśnie (zwłaszcza w kontekście kontaktów przyszłego autora *Bogactwa narodów* z głównymi przedstawicielami ekonomistów, w tym z Quesnayem), także można wyprowadzić z założeń o porządku naturalnym⁹. Bo też ujawniane przez fizjokratów wyobrażenie „rządów natury” miało bardzo długą i szeroką tradycję literacką i filozoficzną. Była ona chętnie przyjmowana w dobie Oświecenia, w czasach idealizacji przyrodoznawstwa i – jednocześnie, jakkolwiek nie zabrzmiało to paradoksalnie – popularności wyjaśnień deistycznych czy nawet providencjalistycznych. Toteż figury retoryczne „naturalnego biegu rzeczy”, „niewidzialnej ręki”, jak i – zbliżone znaczeniowo – „zamiaru Twórcy Natury” czy „ręki Opatrzności” mogły być w znacznie szerszym użyciu. Przeniesione do rozważań ekonomicznych, szczególnie przez filozofów szkockich ze Smithem na czele, oddawały wiarę w samoczynność procesów społeczno-ekonomicznych¹⁰. To natura wyposażała ludzi w dosiebne skłonności i potrzeby naturalne, które wiodły ich, zainteresowanych poprawą własnego losu, do nieuchronnej współpracy i wzajemności. Konsekwentne zastosowanie tej doktryny mogło prowadzić do wniosku, że ingerencje ustawodawcy w te obszary groziłyby wypaczeniem naturalnego (właściwego i samorzutnego) mechanizmu.

W podobne ujęcie narratywne wciela się myśl ekonomiczna autora *Bogactwa narodów*. Czytamy tam, że „bez jakiegokolwiek interwencji ze strony prawa prywatne interesy i skłonności ludzi prowadzą ich w sposób naturalny do tego, że dzielą i rozdzielają kapitał każdego społeczeństwa na różne cele w stosunku, jaki odpowiada możliwie najdokładniej interesom społeczeństwa jako całości”¹¹. Znamienne, że

⁹ Przyznać jednak trzeba, że samo pojęcie natury wiązało się w tych przypadkach z odmiennymi konotacjami intelektualnymi. Upraszczając, fizjokraci pojmowali naturę w sposób bardziej racjonalistyczny, odwołując się nie do obserwacji, lecz do refleksji (zob. Th.P. Neil, *The Physiocrats' Concept of Economics*, „The Quarterly Journal of Economics” 1949, vol. 63, no. 4, s. 539). Tymczasem Smith, zaliczany do typowej dla szkockiego Oświecenia proveniencji empirycznej, zapoczątkowanej przez Davida Hume’a, musiał ją pojmować – pomimo retorycznych i pojęciowych niejasności w tym względzie – w sposób bardziej socjologiczny (zob. K. Haakonssen, *Natural Law and Moral Philosophy. From Grotius to the Scottish Enlightenment*, Cambridge 1996, s. 129-135).

¹⁰ Należy przyznać, że zagadnienie providencjalizmu – deizmu w myśli Smitha budzi kontrowersje (zob. np. J. Viner, *The Role of Providence in Social Order*, Philadelphia 1972, s. 41, 47, 78 i n.; J. Dunn, *From applied theology to social analysis: The break between John Locke and the Scottish enlightenment*, [w:] *Wealth and Virtue: The Shaping of Political Economy in the Scottish Enlightenment*, red. I. Hont, M. Ignatieff, Cambridge 1983, s. 119 i n.; P.H. Clarke, *Adam Smith, stoicism and religion in the 18th Century*, „History of the Human Sciences” 2000, vol. 13, no. 4, s. 49 i n.). Nie wnikając jednak w różnice między różnymi ujęciami „biegu Natury” czy „zamiaru Opatrzności”, wskazujemy na łączące je wnioski o samorzutności procesu wymiany handlowej. Zgodnie z nimi, proces ten, znajdujący się poza możliwościami projekcji ustawodawczej, powinien być pozostawiony – zasadniczo – nieskrępowanej przedsiębiorczości jednostek.

¹¹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2 [IV.7], tłum. A. Prejbisz, Warszawa 1954, s. 309.

Smith już w swych wykładach akademickich w Glasgow ujawniał gotowość do uzasadnienia rozwiązań wolnohandlowych za pomocą figury naturalnego biegu, skłonności naturalnych czy zamiarów natury. Oto wynikający z niej porządek był zniekształcany przez błędne, przeciwne jej, ograniczające wolność praktyki celne, monopolowe czy cechowe. Miały one przecież kierować kapitał do obszarów, do których ten w naturalnych warunkach by nie poszedł¹². Toteż przyznawał Smith, że „najlepsza polityka (*policy*) polega na pozostawieniu rzeczy ich naturalnemu biegowi, niedopuszczeniu żadnych premii, ani też nienakładaniu podatków na towary”¹³.

Co istotne, Smith w księdze IV *Bogactwa narodów* ustosunkował się do dwóch systemów ekonomicznych: handlowego, tj. merkantylizmu i rolniczego (faktycznie fizjokratyzmu). Będąc zdecydowanym krytykiem ograniczeń wolnego handlu, uznał wielkie zasługi fizjokratów w podważeniu błędnego – jego zdaniem – systemu handlowego¹⁴. Znamienne, że to właśnie Quesnayowi zamierzał dedykować swe dzieło¹⁵. A jednak preferowany przez teoretyków ekonomii politycznej system wolnego handlu niesłusznie – według Smitha – uznawał produkcję rolną za jedyne źródło bogactwa. W swej reakcji na dotychczasową preferencję handlu i miast względem rolnictwa lekceważył pozarolnicze gałęzie produkcji: rzemiosło i kupiectwo. Miał być jednak systemem zbyt dogmatycznym, traktującym ciało polityczne w sposób właściwy raczej dla medycyny. Rezerwa Smitha wobec zbyt abstrakcyjnego systemu „najdoskonalszej wolności” nakazywała zaufać bardziej tendencjom przystosowawczym czy zadowolić się choćby stopniową, bardziej ewolucyjną deregulacją „systemu preferencji i ograniczeń”. Samo zadanie przywracania systemu naturalnego stawało się na gruncie pełnego wykładu Smitha bardziej problematyczne. Pozostawiało w szczególności do rozwiązania problem nawarstwionych, lecz nierzadko sprzecznych z naturą instytucji i interesów rozmaitych grup społeczeństwa¹⁶. Zresztą leseferyzm Smitha natrafiał w praktyce na inne jeszcze ograniczenia. Wynikały one przede wszystkim z kolizji funkcji publicznych, jakimi były: po pierwsze – zapewnienie bezpieczeństwa oraz – jednak w drugiej kolejności – sprzyjanie pomyślności (bogactwu) społeczeństwa drogą stopniowej, lecz konsekwentnej likwidacji barier handlowych. Najłatwiej to dostrzec w uzasadnieniu konieczności utrzymania aktów nawigacyjnych, bez wątpienia ograniczających swobodę handlu zagranicznego, a jednocześnie warunkujących potęgę morską brytyjskiego imperium¹⁷. Poza tym wskazywał Smith na pomocniczą rolę państwa w zakładaniu koniecznych do rozwinięcia wymiany handlowej dróg, kanałów czy portów, których nie dało się

¹² A. Smith, *Lectures on Jurisprudence...*, s. 498 i n., 514.

¹³ Tamże, s. 499 i n. (tłumaczenie cytowanego fragmentu pochodzi od autora artykułu).

¹⁴ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2 [IV.9], tłum. A. Prejbisz, Warszawa 1954, s. 375 i n.

¹⁵ Zob. A. Zabieglik, *Adam Smith*, Warszawa 2003, s. 29.

¹⁶ Zob. P. Szymaniec, *Wizja społeczeństwa i państwa w poglądach Adama Smitha*, „Przegląd Naukowy Disputatio”, t. 11, Gdańsk 2010, s. 76 i n.

¹⁷ Tamże, t. 2 [IV.2], s. 56-58.

zbudować nakładem prywatnym¹⁸. Zresztą w *Bogactwie narodów* znajdujemy inne jeszcze przykłady niuansujące smithowski leseferyzm, na przykład: jego autor dopuszczał zwroty ceł w handlu przewozowym. Można się w tym doszukiwać elementu wsparcia publicznego, służącego wprawdzie rekompensacie strat poniesionych na skutek istniejących ograniczeń¹⁹. Wskazane warunki i wyjątki zdają się uzupełniać obraz odrębności myśli Smitha od bardziej bezkompromisowego podejścia przypisywanego fizjokratom.

Pomimo różnic systemu szkockiego filozofa oraz fizjokratyzmu, nietrudno jednak wykazać uderzające podobieństwa. Przejawiałyby się one przede wszystkim – i niezależnie od deklaracji Smitha – w radykalnej krytyce ograniczeń wolnego handlu. Charakterystyczne, że on również obrazował go za pomocą niezwykle sugestywnej figury naturalnego biegu rzeczy – biegu natury, krytykowanej skądinąd przez przeciwników pełnej wolności handlu²⁰. Okoliczności te wydają się istotne dla rozważenia interesujących nas zbieżności intelektualnych.

4. „Naturalizm” Kołłątaja – przekroczenie fizjokratyzmu?

W ogólnym programie reformy Polski Kołłątaja, ujawnionym początkowo w *Listach anonimach*, kwestie ekonomiczne odgrywały zresztą rolę zasadniczą. Oto kluczem do poprawy jej kondycji stawało się – obok gruntownej reformy ustrojowej – polepszenie stanu gospodarczego kraju. Oba zadania były zresztą współzależne, skoro reforma ustrojowa wymagała w ujęciu Kołłątaja głównie możliwie najdalszego zerwania z dawnymi formami gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Ta ostatnia miała być zastąpiona instytucjami – jak to można określić – prekapitalistycznymi, łącznie z wolnym obrotem ziemią i stosunkami kontraktowo-czynszowymi²¹.

¹⁸ Tamże, t. 2 [V.1], s. 441 i n.

¹⁹ Zob. tamże, t. 2 [IV.4], s. 116-118.

²⁰ Warto odnotować, że do opisującej ów porządek naturalny metafory naturalnego biegu odnosili się ówczesni przeciwnicy doktryny wolnohandlowej, w tym jeden z bardziej znanych polskich kame-ralistów, J.F. Nax, autor *Wykładu początkowych prawideł ekonomiki krajowej*. Oto, krytykując wywóz surowych produktów i domagając się ceł ochronnych dla rodzimej wytwórczości, wskazywał na potrzebę regulacji handlu, niczym biegu wody, bo – jak pisał – „rzeki żyzne brzegi zrywają, całe niwy piaskiem okryją i na końcu tak swoje łożysko kosztem urodzajnych nadbrzeżów rozszerzą, że zatraciwszy w jednych miejscach nurty wodnego biegu nawet czółnom już do spławu służyć nie będą, a w drugich zaś miejscach zawaliskami tak wody wstrzymują, że całe okolice zatopami okryje” (J.F. Nax, *Wykład początkowych prawideł ekonomiki krajowej*, [w:] tenże, *Wybór pism*, red. W. Sierpiński, Warszawa 1956, s. 211).

²¹ Najlepszym przykładem zbieżności obu namysłów: ustrojowego i ekonomicznego, jest podejście do praw politycznych zarezerwowanych przez Kołłątaja jedynie dla posesjonatów oraz – co znamienne – właścicieli odpowiednich zasobów „cyrkulujących kapitałów”. Nawiasem mówiąc, kluczowa w systemie kołłątajowskim koncepcja formy rządu, zawierająca silne elementy republikańskie (choć nie starszylacheckie), odbiegała zdecydowanie od podejścia Quesnaya, broniącego wręcz *ancien régime*’u (zob. G. Schachter, *Francois Quesnay: Interpreters and critics revisited*, „American Journal of Economics and Sociology” 1991, vol. 50, no. 3, s. 315 i n.). W tym względzie więcej wspólnego miał

W tym kierunku szła aktywność polityczna Kołłątaja potwierdzona jego licznymi pismami, oddziaływająca zresztą na bardziej szczegółowe koncepcje ekonomiczno-polityczne, z programem sprzedaży starostw na czele.

Identyfikując filozoficzne podstawy myśli wolnohandlowej Kołłątaja, proponuje się tutaj sprawdzić, na ile istotnie zbliża się do A. Smitha już w *Listach anonima*, by następnie prześledzić rozwój argumentacji w późniejszych wypowiedziach księdza referendarza. W tym celu warto przybliżyć uniwersalną, właśnie „naturalistyczną” koncepcję stosunków ekonomicznych, charakterystyczną zarówno dla fizjokratów i Smitha. Uwzględnienie zasadniczych różnic między nimi pozwoli wreszcie umiejscowić myśl Kołłątaja i Ossowskiego.

W *Listach anonima* znajdujemy bardzo wyraźny obraz stosunków ekonomicznych jako wyrastających z porządku „Opatrzności”. Choć użyta stylistyka będzie zbliżała Kołłątaja do zrazu stylistyce wymienianego już Galianiego, to faktycznie – inaczej niż u włoskiego ekonomisty – miała wydzźwięk zdecydowanie wolnohandlowy²². Oto „Opatrzność” („Natura”), skłaniająca ludzi do zaspokajania swych podstawowych potrzeb, prowadzi ostatecznie do wzajemnych zależności wszystkich uczestników obiegu ekonomicznego. Miała ona zresztą łączyć nie tylko poszczególne klasy „naturalnego podziału” społeczeństwa²³, ale także wszystkie narody skłaniane do podobnej wzajemności: „Opatrzność mówię, udarowawszy każdą część ziemi obfitością niektórych płodów, chciała przez potrzebę wszystkich ludzi jednym na świecie uczynić narodem (...). Nie masz kraju, który by we wszystkie ziemi płody życia ludzkiemu był opatrzonny, lecz nawzajem, nie masz kraju, któremu by wielorakich reprodukcji gatunków nad potrzebę nie zbywało”²⁴. W następstwie takiego biegu rzeczy, poszczególne narody były skłaniane do wywozu nadwyżek i przywozu

by Kołłątaj ze Smithem, choć oczywiście refleksja ustrojowa szkockiego filozofa, zresztą rozwijana w jakże innym kontekście, ujawniała już odrębny kierunek myślenia. Był on z pewnością mniej skupiony na samej formie rządu i wykraczający poza opozycję monarchizmu – republikanizmu (zob. D. Forbes, *Sceptical whiggism, commerce, and liberty*, [w:] *Essays on Adam Smith*, ed. A. Skinner, T. Wilson, Oxford 1985, s. 179-201; D. Winch, *Adam Smith's Politics. An Essay In Historiographic Revision*, Cambridge 1978, s. 35 i n.).

²² Ten trop jest dla nas bardzo interesujący, choć paradoksalny, bo sam Galiani jest zaliczany do merkantylistów, zatem w tym względzie – do nurtu gwałtownie skrytykowanego przez fizjokratów i Smitha. Jak zauważa jednak Witold Kwaśnicki, koncepcja „nadrzędnej ręki” Galianiego jest bardzo zbliżona do smithowskiej formuły „niewidzialnej ręki” (W. Kwaśnicki, *Ekonomia klasyczna – spojrzenie z innej perspektywy*, „Ekonomista” 1998, nr 5-6). Przywołajmy cytowaną przez Kwaśnickiego sentencję Galianiego na temat równowagi rynkowej, która nie wynikała „z roztropności i prawości człowieka, ale z prostego bodźca chęci zysku. Opatrzność uczyniła to w swoje nieskończonej miłości człowieka. Nasze namiętności są często, i wbrew naszym intencjom, ukierunkowane dla pożytku ogólnego” (tamże).

²³ Znamienne, że Kołłątaj stosował w tym względzie terminologię bliską fizjokratom, dzieląc społeczność na trzy naturalne „rzędy”: właścicieli gruntowych (dziedziców), rolników i – należących do klasy „nierodzajnej” – rzemieślników i kupców (por. H. Kołłątaj, *Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego o przyszłym sejmie anonima listów kilka*, [w:] H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. 1 [II.2], Warszawa 1954, s. 282 i n.).

²⁴ Tamże, s. 283.

produktów brakujących. Tak było i z Polską, która sprowadzała angielską wełnę, chiński jedwab czy zamorskie kruszce i wina, „gdy tymczasem Opatrzność żywi [jej] chlebem odległe a nieżyzne narody”²⁵. Zatem wolność handlu staje się koniecznym „Opatrzności narzędziem” i warunkiem wystąpienia poprawnych, naturalnych stosunków ekonomicznych.

Jak dotąd trudno mówić o jakimś wyraźnym odejściu Kołłątaja od retoryki fizjokratycznej. Okazję ku temu stwarza natomiast podejście do kwestii podatków. Ogólnie biorąc, autor *Listów anonima* wypowiada bliską fizjokratom ideę podatku jedyne-ego, nie kryjąc swej dezaprobaty dla wielorakich, skomplikowanych podatków²⁶. Jak wynika z dokonanego uzupełnienia Kołłątaja, owe „nieprzyzwoite” podatki miały być bowiem ustalone wbrew porządkowi natury. Wynikały wręcz z dążenia do zaspokojenia „kaprysów” rządu, właściwym dla „zgrai kameralistów i koncypistów, żyjących na opłacie wyciśnionej z ubogiego ludu, żyjących dlatego jedynie, ażeby ciągle około wynalezienie nowych ucisków pracowali; na tych prawidłach zaprowadzona do miast akcyzy, do prowincyi monopolia, do granic cła, do kancelaryi papiery stemplowane”²⁷. Podobne dążności fiskalne rządu przeczyły podstawowymi uwagami „władzy opiekuńskiej”, zgodnie z którymi podatki miały być jedynie „ofiara, którą obywatel swemu własnemu bezpieczeństwu poświęca”²⁸.

Kołłątajowska krytyka fiskalizmu, zresztą kluczowa dla ogólnej doktryny wolnego handlu, skłaniałaby do identyfikacji przede wszystkim inspiracji fizjokratycznej. Przyznać wprawdzie trzeba, że ta z kolei nie musiała być jeszcze sprzeczna z doktryną Smitha. Jednak autor *Listów* niezależnie od wskazanego rozwinięcia, ujawniającego bezwzględna krytykę kameralistów, wyrażał zarazem wątpliwości co do praktycznych zastosowań owej „prawdy w teorii niezawodnej”, głoszonej przez teoretyków „systemu ekonomistów”²⁹. To właśnie w tym miejscu ukazywał ksiądz referendarz szersze rozumienie „szacunku” reprodukcji, do którego przyczyniać się mieli nie tylko właściciele gruntowi, lecz również rzemieślnicy i kupcy. Dobrze pokazywał to szczególnie przykład Holandii, który dowodził, „że sama tylko ręka człowieka i potrzeba jego tak surowej, jako i przerobionej reprodukcji nadaje szacunek i jest do wszystkich bogactw jedynie kluczem”³⁰. Niemniej wyjście poza system fizjokratyczny wiązało nie tylko z szerszym spojrzeniem na problem owej „intraty” jako właściwej podstawy opodatkowania. Jak zobaczymy, myśl Kołłątaja prowokuje

²⁵ Tamże.

²⁶ Dokładniej mówiąc, proponował Kołłątaj podatek nałożony na „intratę czystą” pochodzącą z „całkowitej kraju reprodukcji”, co w rozwinięciu znalazło wyraz w propozycji „dziesięciny powszechnej” (tamże, t. 2, [III.9], s. 61; tamże, t. 2 [III.9, nota (b)], s. 140).

²⁷ Tamże, s. 145-146.

²⁸ Tamże, t. 2, s. 145.

²⁹ Tamże, t. 2 [III.9], s. 61. Uwaga ta była punktem wyjścia analizy E. Lipińskiego wskazującego na szerszą teorię wartości w dziele Kołłątaja (por. E. Lipiński, wyd. cyt., s. 429 i n.). Zob. także B. Leśnodorski, *Wstęp*, [w:] H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1954, s. 82 i n.

³⁰ Tamże, t. 2 [III.9], s. 63.

również do zadania pytania o zbieżność jego zastrzeżeń z wyjątkami wskazanymi przez Smitha. Bo też odchodząc od węższej rozumianego tzw. podatku jedynego, miał autor *Listów* przystawać także na tymczasowe, lecz sprzeczne z samą ideą wolnego handlu obciążenia. Tezę taką wysunął już przedwojenny badacz W. Hoyer. W swych zaleceniach skarbowych dla Rzeczypospolitej był Kołłątaj gotów zaakceptować wiele bieżących dochodów skarbowych potrzebnych – jak twierdził – na zaciąg woj-ska³¹. W interpretacji Hoyera, niedoszukującego się tu zresztą wpływów smithowskich³², miały one świadczyć o zaledwie teoretycznej, a nie praktycznej preferencji dla wolnego handlu. Jednak należy przypomnieć, że właśnie w doktrynie Smitha owa tendencja wolnohandlowa również wymagała zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli wią-zały się one z preferencją zadania obrony narodowej. Przyznajmy, że zbieżność uza-sadnień odstępstwa od wychwalanej w retoryce idei wolnego handlu byłaby w tym przypadku uderzająca.

Reasumując, „naturalne” ujęcie stosunków ekonomicznych, tak krajowych, jak i powszechnych, prowadziło autora *Listów anonima* do afirmacji wymiany zagranicz-nej. W konsekwencji skutkowało także gwałtowną krytyką cenionych skądinąd przez kameralistów pomysłów kontroli kierunków handlu zagranicznego, sprzyjającej w ich ujęciu rodzimej wytwórczości. W tej ogólnej krytyce ceł, akcyz, monopolii i cechów doktryna fizjokratów, która częściowo mogła wpływać na Kołłątaja, istotnie spotykała się z nieznanym jeszcze być może w Polsce systemem Smitha. Kołłątaj ujawniał wszak dość bliskie myśli autora *Bogactwa narodów* bardziej elastyczne podejście liberalne pozwalające na odejście od zasady optymalnej wolności w przypadku rozpoznania pilniejszych potrzeb publicznych. Zagadnienie to naprowadza nas na szerszą kwestię zadań „opiekuńskich” rządu. Wiąże się zresztą ona nie tylko z paradoksem liberalizmu – protekcjonizmu, ale także z problemem ewentualnej zbieżności z systemem Smitha. Późniejsza wymowa Kołłątaja daje ku temu jeszcze lepszą okazję.

³¹ W. Hoyer cytował następującą uwagę Kołłątaja: „Podymne, łanowe, kwarty ze starostw, subsi-dium charitativum, czynsz emfiteutyczny [...], czopowe z miast, prowenjencja tabaczna i pogłównie żydowskie przy dobrej administracji Komisji Skarbowej dochodu przyczynić mogą. [...] A zatem póki Rzplita nie będzie w szczęśliwym stanie rozporządzić lepiej ekonomją polityczną, radziłbym te gatun-ki dochodu, jako w Rzplitej najpewniejsze, na fundusz wojska przeznaczyć” (por. W. Hoyer, *Zagadnie-nie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII w.*, odbitka z „Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, Warszawa 1925, s. 30; por. H. Kołłątaj, wyd. cyt., t. 1 [I.3], s. 195).

³² Interesujące, że badacz ten znajdował z kolei wpływy smithowskie w wydanych anonimowo *Zasadach o rolnictwie, rękodzielactwie i handlu*, o których świadczyć miał brak optyki rolniczej w zawar-tym w nich programie wolnohandlowym (tamże, s. 24 i n.). Dziełko to zostało później przypisane Bartłomiejowi Dziekońskiemu (zob. J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. XLV, s. 648). Dla ilustracji zbieżności ze smithowską retoryką samorzutnych stosunków ekonomicznych warto zacytować fragment z *Zasad* przywołany przez Hoyera: „Ogłosmy wolność przedawania tego wszystkiego, co kto ma i jak chce sprzedać. Niechaj nie jeden, dwaj lub trzej sprzedają mięso, ale kto ma i komu się podoba. To gdy twierdzę, zbić mi po-trzeba spodziewany zarzut: to jakże, wszyscy udadzą się do kupiectwa? Odpowiadam: tak jest, nie inaczej, wolno każdemu, ale pewnie i stale sprzedających liczba sama się z natury rzeczy ułoży” (cyt. za W. Hoyer, wyd. cyt., s. 25).

5. Problem opieki rządowej nad przemysłem w późniejszej wymowie Kołłątaja

Z samym *Bogactwem narodów* miał się Kołłątaj zaznajomić – o ile w ogóle – dopiero w roku 1791, tj. w okresie współpracy z Ossowskim nad projektem sprzedaży starostw i innymi pomysłami ustawodawstwa ekonomicznego. Najważniejsze znaczenie mają tu przede wszystkim dwie mowy sejmowe Kołłątaja: z 28 czerwca oraz 10 listopada 1791 r. oraz sam projekt sprzedaży starostw Ossowskiego, wydany najprawdopodobniej z końcem czerwca 1791 r. Znamienne, że dzieło Smitha miało przede wszystkim dostarczać argumentów na rzecz licytacji królewsczyzn i powiązanych z tym pomysłów banku narodowego czy biletów skarbowych³³. Jednak głosy te doskonale ilustrują bardziej podstawowy – jak można sądzić – dla rozpoznania paraleli smithowskiej paradoks „naturalizmu” (liberalizmu) – protekcjonizmu, identyfikowany już tutaj w kołłątajowskich *Listach anonima*. W tym jednak przypadku dotyczyć będą znacznie większej kontrowersji intelektualnej.

Mowa Kołłątaja potwierdzająca ogólne tendencje leseferystyczne, niezupełnie jeszcze wolne od pozostałości fizjokratycznych³⁴, zdaje się jednak tym razem odsłaniać wątki znane historykom myśli ekonomicznej przede wszystkim ze smithowskiego *Bogactwa narodów*. Dokładniej: chodzi o znany już pogląd na wartość reprodukcji i przyczyny bogactwa, odchodzący faktycznie od doktrynalnego założenia o „jałowości” gałęzi pozarolniczych. Jednak w tym przypadku kwestia ta – łącząc się z zagadnieniem owej „dobroczynnej opieki rządu” – ukazuje doskonale także poglądy Kołłątaja na interesującą kontrowersję w przedmiocie leseferyzmu i protekcjonizmu. Oto pisze Kołłątaj: „to mi jest gospodarstwo publiczne tak urządzić wydatki Rzeczypospolitej, ażeby nawzajem zbogaciły tego, który na nie swego udzielił majątku, ażeby dać dobroczynną opiekę i pomoc pierwszym bogactwa źródłom, czyli te znajdują się w samej dobroczynności natury, czyli w pracy ludzkiej, czyli w potrzebnych nakładach dla dania pomocy przemysłowi, ażeby tym dzielniej mógł za przyłożeniem sił własnych zbierać niewyczerpane bogactwo, na którym wszystkich narodów zależy istotna zależy trwałość”³⁵. Toteż domagał się dalszych prac nad ustawą ekonomiczną, która „by wszędzie poruszające przemysł ludzki założyła sprężyny, jakie są: pewność własności, opieka dla pracy, pomoc w zakładach, porządek w użyciu pracy ludzkiej, sprzyjanie rolnictwu, ułatwienie handlu, nareszcie za-

³³ Zob. E. Rostworowski, wyd. cyt., s. 750-753. Jak jednak zauważa Rostworowski, polscy reformatorzy nie trzymali się ściśle ustaleń Smitha, szczególnie w podejściu do stopy procentowej preferencyjnych pożyczek.

³⁴ Kołłątaj posługiwał się kategorią „nieczystych” dochodów skarbowych, brzmiącą zrazu fizjokratycznie. Jak jednak wynika z kontekstu wypowiedzi, chodziło mu nie tyle o podatki pozagruntowe, ile raczej o obciążenia fiskalne wolnej wymiany handlowej, jak monopole, cła czy akcyzy (zob. H. Kołłątaj, *Mowa na sejmie dn. 28 czerwca 1791 r. (w skróceniu)*, [w:] *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 2003, s. 184).

³⁵ H. Kołłątaj, *Mowa na sejmie dn. 28 czerwca 1791 r. ...*, s. 185.

prowadzenie kunsztów i rzemiosł³⁶. Jest więc paradoksalne, że ujawniając bliską Smithowi terminologię, wskazuje Kołłątaj na potrzebę szerszej rozumianej opieki rządowej. Jak wynika już z kontekstu ustaleń programowych w sprawie sprzedaży starostw, polegałaby ona na wspieraniu inicjatyw przemysłowych za pomocą nisko oprocentowanych pożyczek udzielanych docelowo przez bank narodowy, który miał przeznaczać na te cele dochody pochodzące z licytacji królewskich³⁷.

Jak widać, kołłątajowskie ujęcie trójźródłowości bogactwa narodowego, tak zbliżone koncepcji Smitha³⁸, wiąże się jednocześnie z rozumieniem zadań „opiekuńskich” rządu. Trudno oczywiście przypuszczać, by docelowymi inicjatorami owych „nakładów” nie byli prywatni przedsiębiorcy, przykładający „sił własnych”. Znamienne jednak, że związany z tą kwestią postulat Ossowskiego „pomocy w zakładach”³⁹ prowokuje już do identyfikacji znacznie większej roli inicjującej władz publicznych niż wynikałoby to z założeń fizjokratycznego leseferyzmu. Z punktu widzenia doktryny całkowitej wolności handlu wystarczyło tylko zapewnić ochronę własności i umów, by właściwe stosunki gospodarcze (zwłaszcza rzemieślnicze i handlowe, ujęte jako wtórne względem rolnictwa) ułożyły się samorzutnie. Mimo to dostrzegane tu wyraźne odstępstwo od fizjokratyzmu i leseferyzmu w ogóle nie musi jeszcze potwierdzać zbieżności z namysłem Smitha (przecież co do zasady również propagatorem samorzutności stosunków ekonomicznych). Co więcej, skłaniało nawet krytycznych badaczy do rozpoznania sprzeczności⁴⁰. Wprawdzie szkocki filozof wychodził poza koncepcję czysto ochronnych funkcji państwa, akceptując potrzebę inicjatywy rządowej w przypadkach koniecznych pod względem społecznym i ekonomicznym urządzeń i instytucji⁴¹, lecz niedających się pierwotnie sfinansować ze środków prywatnych, zwłaszcza w dziedzinie budowy dróg, kanałów i portów. Zarazem jednak przewidywał następnie mechanizm ich samofinansowania przez samych użytkowników. Choć pogląd ten wydaje się wychodzić poza skrajny leseferyzm gospodarczy, dający się skojarzyć z późniejszym wyobrażeniem państwa minimalnego – „stróża nocnego”, to z pewnością nie prowadził on Smitha do rozszerzającej wizji funkcji państwowych⁴².

³⁶ Tamże, s. 186.

³⁷ Zob. przypis 33.

³⁸ E. Rostworowski słusznie zauważał, że podobieństwo to nie dowodzi jeszcze wpływu Smitha, skoro podobne ujęcia znajdujemy już w twórczości Condillaca (E. Rostworowski, wyd. cyt., s. 751). Mimo to trop smithowski wydaje się prawdopodobny, skoro ujawnia się właśnie w wypowiedziach Kołłątaja z 1791 r., zatem w okresie przypuszczalnego zapoznania się polskich reformatorów z najbardziej popularnym francuskim przekładem *Bogactwa*.

³⁹ Zob. E. Rostworowski, wyd. cyt., s. 742.

⁴⁰ Tamże, s. 750 i n.; E. Lipiński, wyd. cyt., s. 420 i n.

⁴¹ A. Smith, *Badania...*, t. 2 [IV.9], s. 395; zob. tamże, t. 2 [V.1], s. 441 i n.

⁴² Przy tej okazji warto odnotować, że szersze rozumienie pracy produkcyjnej przez Smitha, korespondujące z ujęciem rosnącego podziału pracy, musiało prowadzić do przychylniejszego spojrzenia na przemysł. Jak przyznaje jednak W. Eltis, wiązało się z przekonaniem, że zadane uprzemysłowienia powinno być pozostawione w możliwie największej mierze samoczynnym siłom rynku (W. Eltis, wyd. cyt., s. 269 i n.).

Jednak na powyższy problem można spojrzeć z innej jeszcze perspektywy. Warto pamiętać, że pozaochronne funkcje publiczne sprowadzały się do – jak to ujmował Smith jeszcze w wykładach akademickich – „policji” (*police*), polegającej na sprzyjaniu dobrobytowi (*opulence*) społeczeństwa drogą nie tylko usprawnienia komunikacji, ale i eliminacji wewnętrznych i zewnętrznych ograniczeń wymiany handlowej. Zestawiając to ujęcie z ogólniejszą wizją naturalnego ładu, można wnioskować, że porządkująca funkcja państwa polegała na możliwie najpełniejszym (co nie oznacza, że pełnym) przywracaniu stosunków naturalnych w zastanym, wypaczonym dotąd przez niewłaściwe regulacje obiegu ekonomicznym. Abstrahując w tym miejscu od wiążącego Smitha kontekstu gospodarki brytyjskiej, należałoby sobie zadać pytanie, czy sugerowana przez polskich reformatorów „pomoc w zakładach”, naruszająca przecież ogólną zasadę powstrzymywania się władz od preferencji tej czy innej gałęzi ekonomii, czy grup zawodowych, może być interpretowana w kategoriach szerszej pojętego zadania przywracania bardziej „naturalnych” stosunków ekonomicznych. Wydaje się, że podobna możliwość w tak odmiennych uwarunkowaniach społecznych, jakie przedstawiała feudalna jeszcze kondycja Polski, mogłaby być dopuszczalna⁴³. Zarazem jednak sugestia taka wchodzi w poważny konflikt z zasadą nieingerencji, ujawniając w najlepszym razie paradoksalność logiki eliminacji wypaczeń i przywracania porządku natury. Choć omawiany problem mógł się teoretycznie pojawić na gruncie samego fizjokratyzmu inicjującego przecież w Polsce ideę rządów natury, to właśnie bardziej „socjologiczny” namysł Smitha najlepiej go chyba ukazuje. Widzimy to doskonale w uznaniu przez filozofa niektórych form wsparcia publicznego dla konkretnej gałęzi obiegu ekonomicznego, a dokładniej – zwrotu ceł dla handlu przewozowego. Wyjątek ten wydaje się paradoksalny, bo narusza wpisana w leseferyzm zasadę powstrzymywania się od preferencji i ograniczeń. A jednak Smith uzasadniał go w sposób „naturalistyczny”. Chodziło przecież o zwrot kwot, które nałożono na importowane towary, które jednak miały być następnie eksportowane. W zastanym systemie pomoc tego rodzaju, bez względu na motywy jej ustanowienia, sprzyjała bowiem przywracaniu „naturalnej” równowagi naruszonej na skutek nałożonych ceł. Nie prowadziła przy tym do wspieranej gałęzi „większej części kapitału krajowego niż ta, która by samorzutnie tam się skierowała w razie, gdyby nie było zupełnie ceł przewozowych”⁴⁴.

⁴³ Ku takiej interpretacji skłaniał się J. Dihm, *O sprawie chłopskiej, Konstytucji Ekonomicznej i Michale Ossowskim na marginesie uwag Emanuela Rostworowskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 52, z. 4, s. 789. Odnotujmy przy tym, że zapal polskich reformatorów do zmiany modelu rodzimej ekonomii mógłby być zapewne uzasadniony w świetle bardzo krytycznej oceny Smitha, który miał twierdzić, że „Polska, która nie została oswobodzona od systemu feudalnego, jest dziś jeszcze krajem tak nędznym, jak była przed odkryciem Ameryki” (B. Leśnodorski, wyd. cyt., t. 1, s. 79). Interesujące przy tym jest, że o ile Smith wśród przyczyn wielkości Anglii chciał widzieć właśnie ustawodawstwo zabezpieczające własność drobnych rolników, o tyle Polskę – dosłownie kilka stron wcześniej – uznawał za kraj nieomal niewolniczy (A. Smith, *Badania...*, t. 1 [III.2], tłum. Z. Sadowski, s. 500, 494).

⁴⁴ A. Smith, *Badania...*, t. 2 [IV.4], s. 117.

Ogólnie jednak, stwierdzić można, że „naturalistyczne” uzasadnienie wsparcia zaniedbanych w gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej gałęzi prowadziłyby raczej do zbyt rozszerzającej interpretacji zbieżności myśli polskiej z systemem Smitha. Co więcej, nie można jej znaleźć wprost w samej argumentacji Kołłątaja i Ossowskiego, a tylko można dokonać pewnej rekonstrukcji. Trudno jednak nie przyznać, że polscy reformatorzy szli znacznie dalej niż Smith w akceptacji działań inicjujących władz publicznych. Można co najwyżej osłabić wrażenie niespójności, przypominając, że również w myśli Smitha mamy do czynienia z uznaniem pewnego rodzaju protekcyjizmu. Ten ostatni jednak w swych założeniach miał nie naruszać zasady powstrzymywania się od reorientacji kierunków przepływu kapitału. Trzeba też pamiętać, że pomimo wysunięcia postulatu większej opieki rządu nad powstającym przemysłem nie domagali się polscy reformatorzy dla niego ściślej pojętych preferencji. Nie żądali zwłaszcza ochrony celnej i przywilejów monopolowych, które w najbardziej drastyczny sposób naruszałyby smithowską zasadę samorzutności.

6. Wokół projektu sprzedaży starostw

Trzeba przyznać, że w zasadniczym swym piśmie *O urządzeniu starostw rada i projekt do prawa* nie podejmował Ossowski problemu wolności handlu. Zawiera ono mimo to wiele ważnych dla szerszej pojętego liberalizmu gospodarczego wątków potwierdzających zbieżność z pewnymi elementami namysłu Smitha. W rozwinięciu dokonanym później przez Kołłątaja doskonale uzupełnią one obraz doktryny wolnohandlowej. Głównym celem pisma Ossowskiego było, rzecz jasna, przekonanie do projektu sprzedaży starostw składających się na własność publiczną Rzeczypospolitej. Otóż: zgodnie z liberalnym i „posesjonackim” podejściem obu autorów tego rodzaju własność nie tylko nie przynosiła skarbowi większego pożytku, ale wręcz stanowiła pogwałcenie porządku natury. Należało ją więc czym prędzej sprzedać właścicielom prywatnym („szczególnym”). Odpowiadałoby to jednocześnie pilnym potrzebom skarbowym Rzeczypospolitej, wiążąc się – jak wynika z treści projektu – z pomysłem emisji biletów skarbowych i utworzenia następnie banku narodowego. W tym właśnie miejscu Ossowski ujawniał zasadnicze założenie doktrynalne swego programu ekonomicznego, zdradzając – przy okazji – przywiązanie do języka bliskiego także autorowi *Bogactwa narodów*. W uzasadnieniu sprzedaży starostw twierdził mianowicie, że „wszelkie gospodarstwo nie inaczej wzrasta, tylko w miarę dołożonej pracy, i w miarę nakładu nowotwornych wydatków. A zwyczajnie nikt tak usilnie nie pracuje i nie przemysła, ani tak hojnie kosztów nie łoży, kiedy nie jest zapewniony, iż wszelkie wynikające stąd ulepszenie i spodziewane korzyści niewątpliwie i na zawsze własnością jego zostaną”⁴⁵. Tego rodzaju stosunki miały zapewnić trwałą wzrost bogactwa obywateli i samej Rzeczypospolitej. Pomyślność

⁴⁵ M. Ossowski, *O urządzeniu starostw rada i projekt do prawa*, Warszawa 1791, bez paginacji.

poszczególnego właściciela nie mogła bowiem nie wpłynąć pozytywnie na jego otoczenie, popychając do pracy i zysku innych współobywateli. Jak pisał dalej: „gdy zaś przemysłem i rządnością wzmagają się dostatki jednych, koniecznym związkiem rzeczy i czynności ludzkich następować to musi, że i drudzy dźwigają się pomyślnie z niedostatku”. To zbliżone do smithowskiego ujęcie korzyści własności prywatnej i ogólnospołecznych następstw zabiegów dosiebnych zyskuje u Ossowskiego wzmiankowane już silne uzasadnienie doktrynalne. Owe „prawa społeczno-gospodarskie, czyli polityczno-ekonomiczne mają przecież wynikać z samego porządku od natury wskazanego. Ale – jak czytamy dalej – kto myśli, iż ten odwieczny bieg przyrodzenia innemi wynalazkami przewróci, a jednakowo wzrostu bogactw krajowych nie wstrzyma i nie opóźni, ten chyba przywłaszcza sobie moc dokazania tego ludzką siłą, aby kamień wewnętrzną mocą swoją nie upadł z góry na ziemię”⁴⁶.

Jak już wspomniano, pismo Ossowskiego nie poruszało zasadniczo kwestii wolnego handlu. Jednak ukazany sposób myślenia, bliski smithowskiemu rozumieniu naturalnych skłonności jednostkowych, doskonale koresponduje z uzasadnieniami szerzej pojętej doktryny liberalnej. Łatwo to dostrzec w mowie sejmowej Kołłątaja, w pełni zresztą wspierającego przedsięwzięcia ustawodawcze Ossowskiego, wygłoszonej 10 listopada 1791 r. Podobnie jak Ossowski Kołłątaj uzasadniał w niej potrzebę sprzedaży starostw, przekonując, że rząd wolnego narodu nie może administrować własnością publiczną, zaś jedyną uzasadnioną formą własności jest własność prywatna. W swej argumentacji Kołłątaj, który pozostawał właściwie wierny swojej doktrynie właścicielskich podstaw obywatelstwa, odwoływał się do momentu „pierwszego kontraktu, który między sobą właściciele ziemi uczynili” oraz uzupełniającej umowy rządowej⁴⁷. Z takiego wyobrażenia kontraktualnych początków państwa⁴⁸ wynikało dobitnie, że „własność gruntowa ogólna musiała być skutkiem uzurpacji, na której przemoc położyła granice wolności, i siłom człowieka, w nabywaniu ziemi, za pomocą praw iłożonych nakładów”. Kołłątaj dostrzegał dalsze następstwa utrzymywania własności publicznej dotyczące w szczególności dochodów skarbowych i polityki fiskalnej. Przekonywał mianowicie, że „społeczność wolna, (...) zawsze jest skrzywdzoną, jeżeli władza opiekuńska, oprócz podatku, ma jeszcze inne dominia”. Co istotne, powstająca ze szkodą dla właścicieli prywatnych własność publiczna stawała się główną przyczyną ograniczeń wolnego handlu: „okryty władzą i powagą powprowadzał zaraz wielorakie ekskluzyje, poustanawiał różne przeszkody tamujące przemysł sąsiada, a co fałszywie mniemał być pożytkiem partykularnego gospodarza, to ze szkodą wszystkich właścicieli, do ogólnego zaprowadzał rządu. Na takich to prawidłach – stwierdzał – wyszły najprzód wielorakie zakazy,

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Zob. *Mowa ks. Hugona Kołłątaja podkanclerzego koronnego na sesji sejmowej dnia 10 listopada 1791 w materji starostw dana*, s. 171-172.

⁴⁸ Warto jednak odnotować, że pogląd taki był odległy od antykontraktualnego ujęcia Smitha (zob. R. Lis, *Krytyka teorii umowy społecznej. Z myśli politycznej i prawnej szkockiego Oświecenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 49, z. 2, s. 82-89).

i ściśnienia wolności handlu, i stały cła przy granicach, akcyzy przy bramach miast, arędy i monopolia, pod którymi lud nieszczęśliwy nie już z własności gruntowej, nie z części zarobku czystego, ale od codziennej pracy, od codziennego używania przemysłu, narzucane na siebie składać musiał opłaty. Okrucieństwa fiskalne postąpiły jeszcze dalej. Nie dosyć było popełniać niesprawiedliwość względem własnego kraju, wynaleziono sposoby uciemienia sąsiedzkich narodów⁴⁹.

Trudno doprawdy o ostrzejszą krytykę ograniczeń wolnego handlu uzasadnianych – co Kołłątaj rozpoznawał równie dobrze, jak fizjokraci, ale i Smith – przez wzgląd na dobrobyt powszechny. Starostwa mające być jaskrawym dowodem bezzasadności własności publicznej zostały tu obciążane wręcz winą za sprzyjanie przywilejom celnym i monopolowym. Miały więc bezpośrednio sprzyjać rozwinięciu ściśle pojętego protekcjonizmu. W tym względzie uzupełniający argumentację Ossowskiego wywód Kołłątaja, jeszcze bardziej zbliżający momenty wolności gospodarczej i własności prywatnej, wydaje się bardzo interesujący dla ogólnej doktryny liberalnej współtworzonej przez zarówno fizjokratów, jak i Smitha.

7. Wnioski końcowe

Za główny cel tego artykułu postawiono wskazanie zakresów paralelności myślenia ekonomiczno-politycznego polskich reformatorów: Kołłątaja i Ossowskiego, i Smitha, które mogło świadczyć o gotowości przełamania fizjokratycznej inklinacji doktryny wolnohandlowej na długo przed pełną recepcją dzieła szkockiego filozofa w Polsce. Choć badacze wyrażali uzasadnione wątpliwości co do możliwości dowiedzenia podobnej inspiracji, to argumenty i intuicje przedstawicieli przeciwnej linii interpretacyjnej nie były pozbawione sensu. Zdaje się to potwierdzać zastosowana próba rozpoznania bardziej uniwersalnych rysów intelektualnych doktryn polityczno-ekonomicznych. Po pierwsze trzeba przyznać za Chodorowskim, że również Smith, a nie tylko fizjokraci, wywodził stosunki ekonomiczne z naturalnych. W tym kontekście doktryna praw natury i samorzutnego rozwoju może być uznana za podstawę liberalnego programu gospodarczego. Postulat zniesienia ograniczeń i barier wymiany handlowej, w tym szczególnie monopoli i ceł, można by przedstawić w kategoriach przywracania bardziej naturalnych stosunków. Poglądy takie łączą oczywiście fizjokratów i Smitha. Jednak ten ostatni odrzucał optykę rolniczą, a także łagodził ostrze liberalnego antyprotekcjonizmu. Dopuszczał bowiem wyjątki od reguły wolnohandlowej mające przede wszystkim na celu zapewnienie bezpieczeństwa narodowego.

Ogólnie mówiąc, należy stwierdzić, że program ekonomiczny Ossowskiego i Kołłątaja, wykazujący bez wątpienia jeszcze wiele związków z fizjokratyczną siatką pojęciową, ujawnia w wielu miejscach podobieństwa do systemu Smitha. Kołłątaj, choć równie bezwzględny w krytyce „okrucieństw” fiskalizmu, niweczącego za-

⁴⁹ Tamże, s. 174-175.

miary „Opatrzności” i „Natury”, gotów był przecież zaakceptować wyjątki służące ostatecznie celom obrony zewnętrznej. Jednak polscy reformatorzy szli bez wątpienia dalej niż Smith (nie mówiąc już o fizjokratkach) w swej wizji „opiekuńskiej” roli rządu. Wysuwali w szczególności kłopotliwy na gruncie doktryny wolnego handlu postulat wspierania inicjatyw „zakładowych”, wykraczających zresztą poza opcję rolniczą. Próbowano tu przedstawić ten program w kategoriach pojętego zadania przywracania bardziej naturalnych stosunków niwelującego tak silne w Polsce pozostałości ekonomiki folwarczno-pańszczyźnianej. Być może stosunki polskie, oceniane wszakże bardzo krytycznie przez Smitha⁵⁰, nie pozwalałyby istotnie na pełne zastosowanie jego zaleceń. Niemniej próba pogodzenia tych różnic wydaje się kontrowersyjna, zwłaszcza w świetle rozpoznania – przy całym radykalizmie smithowskiej krytyki feudalizmu i merkantylizmu – daleko idącej ostrożności szkockiego filozofa, raczej sceptycznego co do zbyt gwałtownych zmian struktur ekonomicznych. Gotowość akceptacji większego zaangażowania państwa w dziele zaprowadzania właściwej „ekonomiki narodowej” przez polskich reformatorów nie może jednak przesłaniać tak silnego elementu ich myśli politycznej, jakim była retoryka wolnohandlowa. Wszak domagali się oni likwidacji wypaczeń dyktowanej przez „Naturę” wolnej wymiany, podpowiadając jednocześnie, że pochodzą one z utrzymywania własności publicznej. Ta ostatnia stawała się wręcz głównym czynnikiem ściślej pojętego – w badaniach nad myślą ekonomiczną – protekcjonizmu, który kategorycznie potępiali. Ostatecznie więc wypada umiejscowić myśl Kołłątaja i Ossowskiego w rzędzie postfizjokratycznego liberalizmu. Reprezentowany przez nich nurt zbliżał się jednak faktycznie do Smitha, choć graniczył w omówionym aspekcie z umiarkowanym stanowiskiem protekcjonistycznym (interwencjonistycznym), które wychodziło nie tylko poza ustalenia doktryny fizjokratycznej, ale także bardziej od niej elastycznego systemu smithowskiego.

Literatura

- Chodorowski J., *Adam Smith (1723-1790)*, Acta Universitatis Wratislaviensis no 505, Prawo 89, Wrocław 1980.
- Clarke P.H., *Adam Smith, stoicism and religion in the 18th Century*, „History of the Human Sciences” 2000, vol. 13, no. 4.
- Dihm J., *O sprawie chłopskiej, Konstytucji Ekonomicznej i Michale Ossowskim na marginesie uwag Emanuela Rostworowskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 52, z. 4.
- Dihm J., *Sprawa Konstytucji Ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, Komitet Historii Nauki PAN, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 10, Wrocław 1959.
- Dunn J., *From applied theology to social analysis: The break between John Locke and the Scottish enlightenment*, [w:] *Wealth and Virtue: The Shaping of Political Economy in the Scottish Enlightenment*, red. I. Hont, M. Ignatieff, Cambridge 1983.
- Eltis W., *The contrasting theories of industrialization of François Quesnay and Adam Smith*, „Oxford Economic Papers” 1988, vol. 40, no. 2, s. 280.

⁵⁰ Zob. przypis 43.

- Forbes D., *Sceptical whiggism, commerce, and liberty*, [w:] *Essays on Adam Smith*, red. A. Skinner, T. Wilson, Oxford 1985.
- Haakonssen K., *Natural Law and Moral Philosophy. From Grotius to the Scottish Enlightenment*, Cambridge 1996.
- Hoyer W., *Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII w.*, odbitka z „Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, Warszawa 1925.
- Kołątaj H., *Do Stanisława Małachowskiego referendarze koronnego o przyszłym sejmie anonima listów kilka*, [w:] H. Kołątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. 1 [II.2], Warszawa 1954.
- Kołątaj H., *Do Stanisława Małachowskiego referendarze koronnego o przyszłym sejmie anonima listów kilka*, [w:] H. Kołątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2 [III.9], Warszawa 1954.
- Kołątaj H., *Mowa na sejmie dn. 28 czerwca 1791 r. (w skróceniu)*, [w:] *Kuźnica Kołątajowska. Wybór źródeł*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 2003.
- Kwaśnicki W., *Ekonomia klasyczna – spojrzenie z innej perspektywy*, „*Ekonomista*” 1998, nr 5-6.
- Leśnodorski B., *Wstęp*, [w:] H. Kołątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1954.
- Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975.
- Lis R., *Krytyka teorii umowy społecznej. Z myśli politycznej i prawnej szkockiego Oświecenia*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2007, t. 49, z. 2.
- Michalski J., *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „*Przegląd Historyczny*” 1954, t. XLV.
- Nax F., *Wykład początkowych prawideł ekonomiki krajowej*, [w:] F. Nax, *Wybór pism*, red. W. Sierpiński, Warszawa 1956.
- Neil Th.P., *The Physiocrats' Concept of Economics*, „*The Quarterly Journal of Economics*” 1949, vol. 63, no. 4.
- Ossowski M., *O urządzeniu starostw rada i projekt do prawa*, Warszawa 1791, bez paginacji.
- Piątkowski W., *J.C.L. Simonde de Sismondi's treatise on physiocracy and of Adam Smith*, [w:] *Physiocracy Yesterday and Today. Economy-Philosophy-Politics*, red. J. Rosicka, Kraków 1996.
- Rostworowski E., *W sprawie Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. (na marginesie książki Jana Dihma)*, „*Przegląd Historyczny*” 1960, t. 51, z. 4.
- Schachter G., *Francois Quesnay: Interpreters and critics revisited*, „*American Journal of Economics and Sociology*” 1991, vol. 50, no. 3.
- Skinner A.S., *Economic theory*, [w:] *The Cambridge Companion to the Scottish Enlightenment*, red. A. Broadie, Cambridge 2003.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2 [IV.7], tłum. A. Prejbisz, Warszawa 1954.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2 [IV.9], tłum. A. Prejbisz, Warszawa 1954.
- Smith A., *Lectures on Jurisprudence*, eds. R.L. Meek, D.D. Raphael, L.G. Stein, Indianapolis 1985.
- Szymaniec P., *Wizja społeczeństwa i państwa w poglądach Adama Smitha*, „*Przegląd Naukowy Disputatio*”, t. 11, Gdańsk 2010.
- Szymaniec P., *Wizja społeczeństwa i państwa w poglądach Adama Smitha*, „*Przegląd Naukowy Disputatio*”, t. 2 [IV.2], Gdańsk 2010.
- Szymaniec P., *Wizja społeczeństwa i państwa w poglądach Adama Smitha*, „*Przegląd Naukowy Disputatio*”, t. 2 [IV.4], Gdańsk 2010.
- Viner J., *The Role of Providence in Social Order*, Philadelphia 1972.
- Winch D., *Adam Smith's Politics. An Essay In Historiographic Revision*, Cambridge 1978.
- Zabieglik A., *Adam Smith*, Warszawa 2003.

**ADAM SMITH AND THE POLISH DOCTRINE OF FREE TRADE
IN THE END OF THE 18TH CENTURY. AROUND
THE POLEMICS IN THE QUESTION OF HUGO KOLŁATAJ
AND MICHAŁ OSSOWSKI'S ECONOMIC-POLITICAL THOUGHT
AND ITS PLACE**

Summary: The article focuses on the relationship between Adam Smith's doctrine of free trade and that of Polish reformers of the *Four Year Sejm*, represented by Hugo Kołłątaj and Michał Ossowski. Although in the light of earlier polemics it would be very problematic to prove a direct influence of the *Wealth of Nations* on pre-partitioned Polish political and economic thought, there is still an interesting question of far-reaching convergence of two intellectual moments to analyze. As far as this is concerned, it should be found to what extent Polish supporters of free trade go beyond a doctrine of physiocratic leseferism, very influential in Poland, approaching more "sociological" Smithian conclusions. Such an opportunity is especially provided by the analysis of "naturalism" – protectionism paradox. It turns out that although there is even a striking parallel in justification of some examples of dissenting with the free trade logic (specifically for reasons of national safety), Polish reformers anticipated a greater role of the state (mainly in supporting of industrial initiatives).

Keywords: free trade, Smith, liberalism, leseferism, physiocratism, Four Year Sejm, sale of *starostwa*.